



Biuletyn 14

*Duch Święty tym potężniej zaznaczy swoje działanie w dziejach świata,
im częściej, goręcej i bardziej publicznie będzie wzywany.*

Św. Arnold Janssen

Kwartalnik. Nr 2/2007



*Oliwne ogrody
tracą powoli fiolet nocy.
Z różowej poświaty
wylania się kształtny bochen słońca.*

*Jest cicho i dostojnie
jak podczas rezurekcyjnej konsekracji.
Ogromny złocisty kielich
otwiera swe oko na oścież zmartwychwstaniu.*

Ks. Janusz Kozłowski

Życ tajemnicami zbawienia

Przez *tajemnicę* rozumie się miłość Ojca niebieskiego, w której uczestniczymy przez wiarę (por. KDK 13,93). Tajemnicę Bożej miłości ukazał nam Jezus Chrystus zwłaszcza w śmierci krzyżowej i zmartwychwstaniu. Kościół w nich uczestniczy i je uobecnia w Liturgii. Bieżący kwartał szczególnie obfituje w wielkie tajemnice zbawienia, zachęca do ich kontemplacji i życia nimi.

===== * =====



Tajemnica Wcielenia

- *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1,14).
Kościół z tej tajemnicy bierze swój początek, a kontemplując tę tajemnicę, sam staje się zwiastunem Radosnej Nowiny o niezgłębionej miłości Boga.



Tajemnica zmartwychwstania

- *Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja!*
Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki. Alleluja!
Św. Paweł nazywa Paschę największym wydarzeniem mesjańskim, od którego zależy nasza wiara i religia. Pascha dla wierzącego jest przejściem z tego sposobu życia do innego.

⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙ ⊙



Tajemnica wniebowstąpienia

- *Idę ... przygotować wam miejsce* (J 14,2)
Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka (Łk 24,49).

⌘ ⌘ ⌘ ⌘ ⌘ ⌘ ⌘ ⌘ ⌘ ⌘



Tajemnica zesłania Ducha Świętego

- *O, Stworzycielu Duchu przyjdź!...*
Bez Twojego tchnienia, cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze.

ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY



W pierwszą niedzielę adwentu 2006 r. Dzieło Nieustannej Nowenny weszło w piąty rok trwania przed Panem na modlitwie. Każda inicjatywa wyrasta z potrzeby danej chwili. Jak wiemy, Dzieło nasze zrodziło się z troski o sprawę Kościoła w dobie obecnej, kiedy to z różnych stron pojawiają się nieprzychylnie sądy lub wręcz wrogie ataki na tę świętą instytucję. Podejmowane przez członków Dzieła intencje modlitwy mają właśnie na względzie potrzeby Kościoła oraz współdziałanie z tymi, którzy są

przez Chrystusa posłani na rozpoczęte przez Niego żniwo.

W związku z tym od dłuższego czasu nurtuje mnie myśl, by pogłębić naszą świadomość Kościoła, ożywić ją, co równocześnie sprawi, że każdy z nas łatwiej odkryje swoje miejsce w Kościele. Trzeba nam poznać piękno oblicza Kościoła, jego głębię, by jeszcze bardziej go pokochać. Nie będzie to rozważanie wyczerpujące, gdyż na to nie pozwala szczupłość miejsca w naszym „Biuletynie”, ani też „naukowe”, chociaż oparte na tekstach Pisma św., na zdobycach teologicznych z dziedziny eklezjologii, wypowiedziach Ojców Kościoła i soboru Watykańskiego II, i tym podobnych.

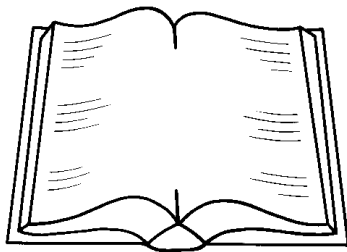
Spoglądamy na Kościół. Wyjdźmy od bardzo prostych refleksji związanych z artykułem *święty Kościół powszechny*. Zapisywały się one w mojej pamięci od dziecięcych lat, kiedy to wspólnie w rodzinnym gronie odmawiało się modlitwę „Wierzę w Boga...”. Mama czuwała nad prawidłowym wypowiedzianiem modlitwy. Przywykliśmy do jej recytacji niby do wyuczonego wierszyka. Bywało, że słowa *święty Kościół powszechny* „przemknęły się” niezauważone, wypowiedziane „jednym tchem” – werbalnie – bez uświadomienia ich znaczenia. Kościół kojarzył się z budynkiem o dwóch lub jednej wieży, w powszednich dniach pusty, zaś w dni świąteczne wypełniony ludźmi. Pamiętam, jak to ksiądz proboszcz z ambony wieścił: *Na niedzielę* (taką a taką...) *czyta Kościół święty, Matka nasza...* Hm! ... Jak to kościół

czyta?... Czym jest Kościół, który kojarzył się z księdzem, biskupem, Ojcem świętym?...

W świadomości pozostało wszakże coś ważnego. Kościół to takie szczególne „miejsce”, gdzie głosi się Ewangelię, naucza się o Bogu, tu zbierają się ludzie, by się modlić i uwielbiać Boga.

Z czasem wzbogaciło się pojęcie Kościoła o wymiar osobowy, że Kościołem nazywa się wspólnotę wiernych, tę, którą łączy jeden chrzest, jedna wiara. Przyświeca jej jeden cel, mianowicie zjednoczonych w Duchu Świętym ludzi – tę przeogromną rodzinę - doprowadzić do radości życia wiecznego. Sobór Watykański II, powołując się na słowa Pisma św. nazywa Kościół *owczarnią*, której bramą jest Chrystus (J 10,1-10), jest *rolą uprawną* i *budowlą Bożą* (1 Kor 3,9), gdzie mieszka Jego *rodzina* – współobywatele świętych i *domownicy Boga* (Ef 2,19-22), jest *matką naszą* (Ga 4,26) i *Oblubienicą Baranka* (Ap 21,1n).

Na Kościół można spoglądać od zewnątrz i od wewnątrz. Spojrzenie „od wewnątrz” oznacza **wejście w jego tajemnicę**. Nie wystarczy więc „być w Kościele”, być jego członkiem. Zrozumienie daje Duch Święty, Ten, który **wypełnia tajemnicę**. Bez wsparcia Ducha Świętego grozi niebezpieczeństwo *prześlizgnięcia się* po powierzchni tajemnicy Kościoła.



C.d. – str. 5.



Św. Jerzy męczennik

*Najdosłojniejszemu
Pasterzowi Diecezji Elckiej,
J.E. Księdzu Biskupowi Jerzemu Mazurowi
w dniu Jego świętego Patrona
życzenia obfitych Bożych łask zwłaszcza
mocy w Duchu Świętym w imieniu zrzeszo-
nych w Dziele Nieustannej Nowenny
składa
Zespół Koordynujący Dzieła*



O. Daniel Ange przedstawia ten temat w sposób obrazowy: *Czy patrzyłeś już na witraże od zewnątrz? – pisze – Widać tylko niezrozumiałe linie z ołowiu. Żeby rozróżnić rysunek i kolory, muszą być spełnione dwa warunki: trzeba być wewnątrz kościoła i patrzeć na witraż w pełnym świetle. Najlepiej w promieniach wschodzącego słońca.*

Od zewnątrz nie można zrozumieć Kościoła. Od środka trzeba nań rzucić światło Ducha Świętego. A skąd pochodzą te promienie? Ze spojrzenia Jezusa!

Istotnie. Duch Święty zawsze będzie prowadził nas do Jezusa i na Niego wskazywał. *Patrzmy na Kościół – poucza papież Paweł VI - tak jak Jezus, który go widzi jako napelniony i płonący Duchem Świętym! Jak na zapaloną lampę, z której wyjdzie brzask nowego światła. Pokochaliśmy Kościół miłością niezniszczalną: tak jak ukochał go Jezus (...). By kochać Kościół z taką pożerającą pasją, trzeba kontemplować jego wewnętrzne życie, jego tajemnicę...* Tajemnica ta zaś ukryta jest i zarazem *w y ł a n i a s i ę* z tajemnicy wcielenia.

U źródeł.

Encyklopedia Katolicka określa Kościół następująco: *Kościół jest kontynuacją tajemnicy Jezusa Chrystusa, Jego Mistyczne Ciało, Lud Boży i Wspólnota Boga z człowiekiem – pierwotna tajemnica religijna, bosko-ludzka, bezpośrednio pochodna od tajemnicy wcielenia, znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego, przedmiot chrześcijańskiej wiary.*



Tajemnica wcielenia! Jest nią objawiona przez Boga prawda, że za sprawą Ducha Świętego Syn Boży – druga Osoba Trójcy Świętej – przyjął naturę ludzką, stając się człowiekiem. FIAT Maryi, Jej dziewicze *TAK*, sprawiło, że Maryja poczęła i zrodziła Syna, któremu nadała imię JEZUS (por. Łk 1,31). Według ewangelisty – św. Łukasza, a także św. Pawła (Rz 5,15-18) Jezus jawi się jako *nowy Adam* i jest ucieleśnieniem nowego człowieczeństwa. Pogrążonemu w mroku nocy” światu zabłysła jutrzienka nowego Ludu Bożego – jeszcze bardzo

maleńka, ukryta niby „zaczyn” lub jak „ziarenko” rzucone w ziemię, które miało się rozrosnąć w potężne drzewo.

Wiele czasu jeszcze upłynie, zanim ten wzrost będzie zauważalny. Wszystko musi mieć swój czas. Bóg się nie spieszy. Jezus też się nie spieszył, żył w ukryciu aż do owego dnia, kiedy w Nazarecie zamknął warsztat ciesielski, pożegnał się z Mamą i skierował swe kroki nad Jordan, gdzie Jan, zwany „Chrzczicielem”, udzielał chrztu pokuty.

Jezus chciał tam być i wypełnić *wszystko co sprawiedliwe* (Mt 3,15). Sam wolny od grzechu zanurzył się w wodach Jordanu, by z niego „wyprowadzić” grzeszny rodzaj ludzki ku wolności. Wtedy Bóg Ojciec namaścił swego *umiłowanego Syna* Duchem Świętym, udzielając aprobaty na to wszystko, co będzie czynił (por Mt 3,13-17 i par.).

Odtąd Jezus nie będzie sam. Wprawdzie jeszcze uda się samotnie na pustynię, by poddać się surowej pokucie i stoczyć znaczącą walkę z szatanem (por. Mt 4,1-11 i par.). Wkrótce jednak zaprosił: Szymona-Piotra, Andrzeja, Jana, Jakuba i innych. Wybranych uczniów nazwał *apostołami*. Ustanowił ich *Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki* (Mk 3,14). Nazwał ich *małą trzódką*, której spodobało się Ojcu dać królestwo (por. Łk 12,32). Jezus zżył się z nimi, a oni z Nim, formował ich, pouczał na osobności, nazywał ich swymi *przyjaciółmi* (J 15,15)... I tak jest do dziś – powołuje tych, których sam chce. C.d. n.



Ks. Włodzimierz Wielgat



Serdeczne
życzenia

Najdostojniejszym
Pasterzom naszej Diecezji

J.E. Ks. Biskupowi Jerzemu Mazurowi
oraz J.E.

Ks. Biskupowi Romualdowi Kamińskiemu
na radosne święta Zmartwychwstania Pana
życzenia obfitych owoców i radości
w biskupiej służbie -

życzy Redakcja „Biuletynu” D. N.N.

Ku pamięci – wspomnienie

Z śp. Danusią B. po raz pierwszy spotkałam się przed Mszą św. inauguracyjną w 2003 r.

- *Dzień dobry! Może p. Danusia?* – zagadnęłam.

- *Tak* – odpowiedziała z miłym uśmiechem.

Patrzyłyśmy na siebie, tak jakbyśmy znały się od wielu lat. Później było mi wstyd za te „dzień dobry”. Po Mszy św. wszyscy zwracali się do niej z pozdrowieniem *Szczęść Boże*. Cierpliwie czekałam, kiedy znajdzie dla mnie trochę czasu, by przekazać mi materiały „Nowenny” dla naszych grup modlitwy. Przyglądałam się jej uważnie. Na jej twarzy malował się niesamowity spokój. Cierpliwie odpowiadała na pytania i wyjaśniała sprawy związane z *Nieustanną Nowenną*. Od czasu do czasu spoglądała w moją stronę. Byłam pod wrażeniem jej spokoju. Ten spokój przyciągał mój wzrok. Rozmowa wtedy trwała krótko. Odebrałam przesyłkę i udałam się do autokaru. Później dzwoniłyśmy do siebie bardzo często, a spotykałyśmy się w kościele, przed kinem..., gdzie się dało, by w rozmowie przekazać sobie to i owo. To są niezapomniane chwile.

W naszej rajgrodzkiej parafii „Nowenna” rosła jak grzyby po deszczu. Stąd i nasza wspólna radość była wielka. Któregoś razu odpowiedziała, że bym spróbowała zasiać ziarno *Nowenny* w sąsiednich parafiach. Nie trzeba było mi mówić dwa razy. Nawiązywałam kontakty ze znajomymi osobami. Różnie bywało, najczęściej bez problemu. Jeśli ktoś mi odmówił, Danusia mówiła: - *to nic, dzwoń dalej!*... Dzwoniłam...

Przypominam sobie jedno takie ciekawe zdarzenie. Dzwonię do Danusi:

- *Wiesz, nasz Ksiądz zabronił mi wchodzić na teren innej parafii, mówił, bym pilnowała swojej.* (Później okazało się, że to był żart). A ona na to:

- *Tak, to dobrze! Podaj mi namiary, ja sama zadzwonię.* Spełniło się przysłowie: *Wilk syty i owca cała*. Zawsze umiała znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. gdy coś mi nie wychodziło, mówiła: *módl się i ufaj!* ... I jeszcze: *Stuchaj się zawsze księdza proboszcza*. Miała wielki szacunek dla kapłanów. Chciała, żeby grupy modlitewne ofiarowywały comiesięczne Msze święte za swoich kapłanów. Modlitwą *Margaretki* zamierzała objąć jak najwięcej księży. Pragnęła podejmować różne inicjatywy, a wszystko na chwałę Boga. Często mówiła o potrzebie całodziennej adoracji w parafiach. Sama dużo czasu poświęcała modlitwie i adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

Mogłabym o niej pisać i pisać. Wiem jedno: **bardzo kochała Pana Boga**. Dziękuję Ci, Boże, że na mojej drodze życia spotkałam Danusię.



Irena K. (Rajgród)

Wydminy

Pisze p. Danuta Hladuń:

Szczęść Boże! Pragnę podziękować za dar Nieustannej Nowenny ku czci Ducha Świętego i dać świadectwo temu, co się dzieje u nas.

Pewnego dnia otrzymałam telefon od p. Ireny Tomkiel, która zaproponowała zorganizowanie chociaż jednej grupy modlitewnej. Byłam zaskoczona tą propozycją i nie ukrywałam obawy: „ale czy się uda”?!... A jednak, ku wielkiemu mojemu zdziwieniu w krótkim czasie powstało pięć grup i od 3 grudnia 2006 r. rozpoczęliśmy wspólną modlitwę. W styczniu 2007 r. powstała szоста grupa, która modli się „o nawrócenie obojętnych w wierze i za grzeszników”. Ksiądz Proboszcz ogłosił, że w tej intencji w III niedzielę marca będzie odprawiona Msza św. z adoracją Najśw. Sakramentu. Pierwsza Msza św. była odprawiona w styczniu, b.r. Grupy modlitwy zrzeszają młodzież, panie, a także mężczyzn.

Pragnę zaznaczyć, że wszyscy, którzy poznali tę formę modlitwy, są zachwyceni i mówią o doznawanej duchowej mocy. Jedna z naszych członkiń, p. Zosia, jest chyba najstarszą w grupie. Wyznała mi, że miała różne modlitwy, ale ta jest wyjątkowa, jest szczęśliwa i mówi: „modlę się teraz dzień i noc, już znam całą modlitwę na pamięć”. Trudno opisać, czy opowiedzieć, co daje Nowenna do Ducha Świętego. Słowa nie oddadzą tego piękna, co czuje serce i dusza. Czas pokaże owoce modlitwy. Duchu Święty, wzmacniaj nas i prowadź, spraw, aby każda parafia włączyła się w to piękne Dzieło!



Powiew Ducha Świętego

W mojej parafii Wydminy powiał nagle wiatr Ducha Świętego. Pojawił się w naszych sercach wraz z Koronką ku czci Ducha Świętego. Przez Ducha Świętego zrodziliśmy się do **bycia razem**.

To jest takie piękne uczucie – przynależenie do wspólnoty, do Kościoła. Duch Święty przestaje być „zagadką”, kimś nieznanym. Przez nas, parafian, jest wspólnie wzywany i to w tak pięknych intencjach! Dziękuję Bogu za śp. Danutę B., za księdza Opiekuna Dzieła Nowenny i za Biuletyny.



Janka J.

Moc modlitwy

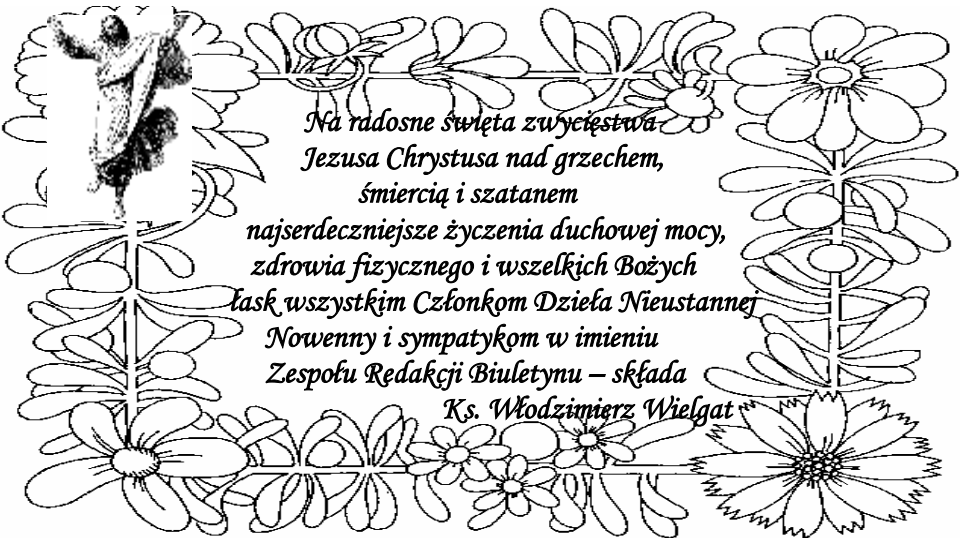
Proście, a będzie wam dane (Mt 7,7).

Wiara w te słowa Jezusa Chrystusa skłoniła mnie do modlitwy o trzeźwość mego taty. Równocześnie modliłam się za swoje rodzeństwo, aby wraz z mamą mogło sprostać przeżywanym trudnościom. W tych intencjach omawialiśmy Różaniec i Koronkę do Bożego Miłosierdzia. O trzeźwość taty zanosilałam dłuższe – kilkudniowe modlitwy do Ducha Świętego oraz do Maryi – często w milczeniu wpatrywałam się w wizerunek Matki Bożej, świadoma, że Maryja zna moje potrzeby.

Wołanie do Boga z wiarą i ufnością sprawiło, że otrzymałam to, o co prosiłam. Obecnie proszę Boga, by tata wytrwał w swym postanowieniu. Swoje – niedawno zawarte małżeństwo – powierzam Bogu i mam nadzieję, że niedługo tato będzie szczęśliwym dziadkiem.

Chcę powiedzieć, że wszyscy doznaliśmy powiewu Ducha Świętego, który nas odrodził. Jego niewidzialna obecność przejawia się w pięknych owocach. Wdzięczni jesteśmy za ten dar Jego łaski. Skłania on do zadumy i refleksji nad mocą nieustannej modlitwy.

Magda – z Rajgrodu.



*Na radosne święta z wycieczką
Jezusa Chrystusa nad grzechem,
śmiercią i szatanem
najserdeczniejsze życzenia duchowej mocy,
zdrowia fizycznego i wszelkich Bożych
łask wszystkim Członkom Dzieła Nieustannej
Nowenny i sympatykom w imieniu
Zespołu Redakcji Biuletynu – składa
Ks. Włodzimierz Wielgat*

Ksiądz, kto to taki?

„Z ludu wzięty i dla ludu ustanowiony.”

W miesiącach, które są przed nami wielu młodych ludzi będących w seminariach przyjmie święcenia kapłańskie. Wielu też księży obchodzić będzie kolejne rocznice swoich święceń. Chciałbym więc podzielić się swoją refleksją na temat kapłaństwa.

Kiedy mnie ktoś pyta, skąd wiedziałem, że powinienem zostać księdzem, to zawsze odpowiadam, że ta decyzja dojrzewała we mnie przez lata i jeszcze w czasie seminarium pytałem siebie: czy to jest moja droga do zbawienia? Wiem, że takie pragnienie zrodziło się we mnie już w szkole podstawowej i chyba wszystko inne było później podporządkowane tej myśli. Do dziś uważam, że zawsze pozostanie tajemnicą to – dlaczego ja, dlaczego któryś z moich kolegów, a nie ktoś inny, może bardziej godny. Powołanie jest z jednej strony łaską, a z drugiej tajemnicą, dlatego chciałbym zająć się tym, co jest bardziej dostrzegalne dla naszych oczu.



Czasami mówi się, że księża są uprzywilejowani, że otaczani są powszechnym szacunkiem i życzliwością, że prowadzą spokojne, dostatnie życie. Myślę, że w zdrowym moralnie społeczeństwie tak jest, ale jest to rzadkością. Często patrzymy na kapłanów przez pryzmat pomówień i posądzeń, a nie tego kim są i co czynią poprzez swoją posługę dla naszego zbawienia. Wielu mówi: „Co ksiądz ma do roboty?” I wówczas staram się zaprosić taką osobę, by przyszła i przebywała w moim otoczeniu cały dzień, to zobaczy.

Mogę tu powiedzieć, jak wygląda zwyczajny dzień mojego życia. Wstaję wcześniej i późno kładę się spać. Dzień rozpoczynam od modlitwy indywidualnej, później brewiarz, Msza św. i zajęcia związane z wypełnianiem mojego kapłańskiego powołania. Często muszę wykonywać pracę kucharki, sekretarki, księgowej, być niewykwalifikowanym robotnikiem, gdy trzeba coś naprawić czy zrobić z drobniejszych rzeczy w mieszkaniu... Oczywiście katechizacja,

spotkania z grupami odnowy życia chrześcijańskiego i inne zajęcia w parafii. Nie dziwny się więc, że księża są często przemęczeni. Najlepszym obrazem są tu słowa wypowiediane przez bliskich czy znajomych, którzy mnie odwiedzają: „U ciebie to nawet nie można posiedzieć i porozmawiać. Ciagle, jak nie telefon, to dzwonek do drzwi.”

Należy wspomnieć też o katechizacji, która wymaga dużego nakładu pracy, a efekty...myślę, że kiedyś będą. Bo czynię to jeszcze z miłości do tych dzieciaków i chęci podarowania innym tego, czego sam doświadczyłem. Czuję się bardziej kapłanem niż „belfrem”. Przychodzą mi tu na myśl słowa ks. Twardowskiego:

„Nie przyszedłem Pana nawracać...
nie zacznę Panu wlewać do ucha
świętej teologii łyżeczką
po prostu usiądę przy Panu
i zwierzę swój sekret, że ja, ksiądz
wierzę panu Bogu jak dziecko.”



Słyszałem też zarzut: „Jakimi oni – księża – jeżdżą samochodami?” Myślę, że takimi, jak wiele osób żyjących na podobnym standardzie życia. Samochód nie jest jakimś zbytnim luksusem, a na pewno jest czymś nieodzownym w pracy kapłańskiej. Jest po prostu narzędziem pracy i jeżeli jest możliwość pracy na komputerze, nikt nie zasiada wówczas przy maszynie do pisania.

Utrzymaniem księdza są ofiary wiernych składane przy zamawianiu Mszy św., przy „wypominkach”, czy, w części, przy kołędzie. Ofiary zaś składane w kancelarii z racji chrztu, ślubu, pogrzebu, czy składane na tacę, są przeznaczone na utrzymanie i potrzeby kościoła.

Mało kto wie, że księża płacą – mimo, że nie otrzymują żadnej pensji od państwa – podatki dochodowe i nie są one niskie.

Jeżeli nie układa się gdzieś współpraca kapłanów ze świeckimi i odwrotnie, to jest to często wynik zakłamania. Wierni w oczy wygłaszają jakieś piękne zdania, a później rzucają straszne posądzenia. Warto zastanowić się nad swoim postępowaniem. Może chodzisz do kościoła, a nawet systematycznie przystępujesz do sakramentów, a w domu, pracy czy szkole nie tylko nie bronisz dobrego imienia swoich

kapłanów, ale dołączasz do orszaku obłudników, którzy ich krzywdzą i atakują to co święte. Warto też siebie zapytać, ile czasu poświęcam modlitwie za kapłanów. Wszyscy chcielibyśmy mieć dobrych księży. Dla nas kapłanów jest to zadanie na całe życie. Dobry bowiem ksiądz to ten, który sprosta naśladowaniu Chrystusa. I wszystko jedno czy wstrząsa on sumieniami setek wiernych czy garstki, gdzieś w małej wiejskiej parafii.

Pamiętajmy, że są to ludzie powołani przez Pana Boga z rodzin żyjących pośród nas, ale ustanowieni dla naszego dobra, dla wyższych celów. Bądźmy więc sprawiedliwi w stosunku do swoich księży. Módlmy się za nich codziennie. Módlmy się o dobre i liczne powołania. A jeżeli wciąż mamy jakieś „ale”, prosimy Pana, by powołał kogoś z naszej rodziny do stanu kapłańskiego, a wtedy na pewno zrozumiemy bardzo wiele z życia i odpowiedzialności ludzi powołanych przez Boga.

Ks. Jarosław Mierzejewski

Nie widzę Ciebie



Nie widzą Ciebie moje oczy
 nie słyszą Ciebie moje uszy
 a jesteś we mnie jak wodospad
 co wszystko rwie i wszystko kruszy

Pękają tamy, woda drąży
 coraz to nowe korytarze
 Płyną z nią poprzez nasze myśli
 ze świata słów w krainę zdarzeń

Z małej iskierki wielki płomień
 Z małego ziarna wielkim drzewem
 Dlaczego właśnie mnie wybrałeś

Nie widzę Ciebie, nie słyszę, nie wiem...

Bogusława Krawiec.

**Aktualny stan grup modlitwy
w ramach Działu Nieustannej Nowenny**

Wykaz miejscowości			Stan na		
L.p.	Miejscowość	Parafia p.w.	28.11.2005	31.01.2007	Gr.
1	Augustów	Św. Jana Chrzciciela	24	98	7
2	Augustów	M.B. Częstochowskiej	56	70	5
3	Augustów	Miłosierdzia Bożego	77	98	7
4	Augustów	Najśw. Serca P. Jezusa	42	42	3
5	Augustów	Świętej Rodziny	98	126	9
6	Bajtkowo	M.B. Różańcowej	20	20	1
7	Bargłów	Podwyższ. Krzyża Św.	14	14	1
8	Berzniki	Wniebowzięcia NMP	29	29	2
9	Biała Piska	Św. Andrzeja Boboli	38	38	3
10	Borzymy	M.B. Nieustającej Pom.	13	12	1
11	Cimochy	M.B. Królowej Świata	24	24	2
12	Ełk	Chrystusa Sługi	61	64	4
13	Ełk	Ducha Świętego	14	14	1
14	Ełk	Św. Jana Ap. i Ewang.	98	98	7
15	Ełk	Najśw. Serca P. Jezusa	58	57	4
16	Ełk	NMP. Królowej Ap.	128	128	9
17	Ełk	Opatrzności Bożej	184	198	14
18	Ełk	Św. Rafała Kalinowsk.	56	54	4
19	Ełk	Św. Tomasza Apost.	44	42	3
20	Ełk	Św. Wojciecha M.	57	70	5
21	Filipów	Wniebowzięcia NMP.	98	97	7
22	Giżycko	Św. Anny	154	168	12
23	Giżycko	Św. Brunona	28	42	3
24	Giżycko	Ducha Świętego Poc.	56	70	5
25	Giżycko	Św. Maksymiliana K.	70	112	8
26	Gołdap	Św. Józefa Robotnika	42	56	4
27	Gołdap	Św. Leona Bonifacego	26	14	1
28	Gołdap	NMP Matki Kościoła	119	98	7
29	Jaminy	Św. Mateusza Apostoła	23	23	2
30	Kalinowo	Wniebowzięcia NMP.	27	27	2
31	Klusy	M.B. Wsp. Wiernych	28	42	3
32	Lipsk	M.B. Anielskiej	14	14	1

Stan grup modlitwy, dalszy ciąg ze str.

33	Miłki	M.B. Królowej Polski	47	24	2
34	Nowa Wieś	Św. Józefa Robotnika	14	14	1
35	Okartowo	Niepok. Serca NMP.	12	14	1
36	Olecko	NMP. Królowej Polski	24	42	3
37	Olecko	Świętej Rodziny	76	76	5
38	Orzysz	M.B. Szkaplerznej	126	140	10
39	Orzysz	Najśw. Serca P. Jezusa	24	24	2
40	Pisanica	MB. Królowej Polski	84	84	6
41	Pisz	M.B. Miłosierdzia	28	28	2
42	Prawdźiska	Św. Andrzeja Apost.	35	39	3
43	Prostki	Św. Antoniego Pad.	14	56	4
44	Raczki	Trójcy Przenajświętszej	196	210	15
45	Rajgród	Narodzenia NMP	210	224	16
46	Rożyńsk Wielki	Św. Szczepana M.	10	14	1
47	Ruciane Nida	Trójcy Świętej	60	73	6
48	Rydzewo Rajgr.	Św. Wojciecha B. i M.	42	42	3
49	Skarżyn	Chrystusa Króla	14	27	2
50	Stare Juchy	Trójcy Przenajświętszej	44	42	3
51	Straduny	M.B. Królowej Polski	42	42	3
52	Suwałki	Św. Kazimierza	56	56	4
53	Suwałki	Św. Ap. Piotra i Pawła	14	14	1
54	Świątajno	M.B. Szkaplerznej	44	61	5
55	Wiśniowo Etckie	M.B. Gromnicznej	42	14	1
56	Szczepki	Św. Józefa Oblubieńca	14	16	1
Razem			3134	3435	

N O W E P A R A F I E - 31.01.2007

1	Mikołajki	MB. Różańcowej	-----	28	2
2	Mikołajki	Św. Mikołaja	-----	14	1
3	Regielnica	Św. Józefa Obl. NMP.	-----	98	7
4	Wilkasy	Św. Rafała Kalinow.	-----	28	2
5	Wydminy	Chrystusa Zbawiciela	-----	93	7
6	Gizycko	Św. Kazimierza	-----	28	2
Razem				289	
Podsumowanie				3724	

L. p	Szkoły i inne grupy	28.11.2005	31.01.2007	G.
1	Szkoła Podstaw. Nr 2 - Elk	19	21	1
2	Szkoła Podstaw. Nr 4 - Elk	11	11	1
3	Gimnazjum Nr 1 - Elk	16	15	1
4	Gimnazjum Nr 4 - Elk	22	22	1
5	Zespół Szkół Nr 6 - Elk	19	18	1
6	Liceum Ogólnokszt. - Sejny	109	98	7
7	Zespół Szkół Samorz. - Elk	14	19	1
8	Gimnazjum Nr 1 - Wydminy	42	51	3
9	Seminarium Duchowne - Elk	30	50	4
10	Liceum Ogólnokszt. - Orzysz	-----	14	1
11	Wspólnota Rodzin Naz.- Orzysz	-----	14	1
12	Beata Brzezińska - Elk	26	14	1
13	Bogumiła Kisła - Elk	14	14	1
14	Apteka „Św. Brunona” - Elk	14	14	1
15	Grupa modlit. „Miriam” - Elk	15	15	1
16	Barbara Drozdowska - Białystok	14	14	1
17	Grupa Rodzinna – Rożyńsk W.	-----	10	1
18	Księgarnia „Barka” - Elk	-----	14	1
Razem		364	428	29

P o d s u m o w a n i e

28.11.2005	31.01.2007	G.- 2007
3498 osób	4152 osób	297 grup

Św. Paweł w Liście do Kolosan (3,15) polecał swym adresatom, żeby byli wdzięczni, zaś do Tesaloniczan pisał: *W każdym położeniu dziękujcie* (1 Tes 4,18). Nawiązuję do tych pięknych wskazań św. Pawła i już spieszę z podziękowaniem Pani Elżbiecie Zielińskiej, Koordynatorowi z Prostek za list z dnia 12.02.br. Pani Elżbieta dziękuje za mój list skierowany do Koordynatorów Dzieła N.N. W swym piśmie wysuwa pewne propozycje. Postaramy się rozpatrzyć je na naszym spotkaniu Koordynatorów z całej diecezji.

Skoro jestem przy temacie wdzięczności, również dziękuję za nadesłane świadectwa. Większość z nich znajduje się w tym *Biuletynie*. Pozostałe będą uwzględnione w następnym. Czekamy na dalsze świadectwa i listy.

Ks. Włodzimierz Wielgat

